

Litwiński, Robert

"Doświadczenie historii. Kulturowy i społeczny wymiar mitu rewolucji",
Marek Woźniak, Lublin 2003,
Wydawnictwo UMCS, ss. 217 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 37/2, 246-249

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

były się między wrześniem a grudniem 1981 r., gdy I sekretarzem został Wojciech Jaruzelski. Niestety, tych materiałów nie ma w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie i dzisiaj trudno ustalić ich lokalizację. Ten fakt, to również dowód, jak wiele pozostało do zrobienia w zakresie archiwistyki i uporządkowania materiałów źródłowych w naszym kraju.

Niezbywalną wartością opublikowanej pozycji, która jest istotna dla wszystkich zajmujących się dziejami najnowszymi, to możliwość prześledzenia zdarzeń ulotnej historii. Zjawisk i faktów, które przechodzą w zapomnienie, a przecież pamięć, choćby ta najgorsza i najbardziej brutalna, to czynnik konsolidujący i utrwalający świadomość narodową. Przytoczona praca ukazuje, jak mało znamy najnowsze losy naszego państwa, a przecież to historia ciekawa i intrygująca.

Daniel Przystek
Warszawa

Marek Woźniak, *Doświadczenie historii. Kulturowy i społeczny wymiar mitu rewolucji*, Lublin 2003, Wydawnictwo UMCS, ss. 217

Doświadczenie historii według Marka Woźniaka zostało poświęcone kulturowemu i społecznemu wymiarowi mitu rewolucji. Rewolucji będącej istotnym elementem przemian politycznych w dziejach świata. Autor swoje rozważania poświęcone rewolucji październikowej skoncentrował w czterech rozdziałach, obejmujących całokształt procesów składających się na zjawisko poznania interesującej nas problematyki. Historyk — mit rewolucji — historiografia to główna oś, wokół której Autor sugestywnie buduje swe poglądy.

Zajmując się problematyką rozważań nad zjawiskiem rewolucji, wyróżnia Autor dwa zasadnicze podejścia. Po pierwsze — polityczne. W tym kontekście przejęcie władzy oraz przemiany ustrojowe są — powinny być realizowane przez polityczną mniejszość. Po drugie — społeczne, gdzie istotną rolę odgrywa ludzka aktywność oraz świadomość społeczna jednostek. W tym miejscu można by się pokusić o wyodrębnienie jeszcze aspektu gospodarczego, który został przez Autora odsunięty na plan dalszy. A przecież właśnie połączenie aspektów politycznych, społecznych i gospodarczych stanowi zasadniczą podstawę wszelkich przemian rewolucyjnych, a przynajmniej stanowi ich ideologiczne uzasadnienie.

Wydaje się, że książka Marka Woźniaka jest adresowana raczej do wyraźnie określonego kręgu czytelników, za który można przyjąć środowisko naukowe. Może o tym świadczyć postępowanie samego Autora. Na przykład powołując się na dokonania poszczególnych autorzytetów, nie robi odnośników do ich prac. A przecież trudno wymagać od osób nie zajmujących się zagadnieniami metodologicznymi, by znali wszystkie dokonania H. White'a, F. Ankersmita, M. Foucaulta, J. Reeda, H. Wellsa, M. Eliadego, R. Barthesa, G. Lakoffa i innych¹. Zawężenie kręgu adresatów recenzowanej książki do grupy specjalistów może stanowić pewnego rodzaju mankament pracy. Problematyka rewolucji w ujęciu Autora jest bowiem bardzo interesująca. W związku z tym wydaje się, że można było podjąć próbę zdobycia szerszego koła odbiorców.

Punktem wyjścia rozważań nad mitologizacją jest dla Autora historiografia, której przedmiotem badania była rewolucja październikowa. Zasadniczą bazą bibliograficzną są prace historyków polskich wydane po 1945 r. Rezygnację ze znacznej części polskich prac przedwojennych M. Woźniak usprawiedliwia faktem, idąc śladem A. Leinwanda, że powstawały one

¹ M. Woźniak, *Doświadczenie historii. Kulturowy i społeczny wymiar mitu rewolucji*, Lublin 2003, s. 8-9.

w określonych warunkach historycznych, gdy cele autorów i wydawców zmierzały w kierunku „straszenia bolszewizmem”². Wydaje się, że jest to kwestia dyskusyjna. Idąc mianowicie tym śladem, można powiedzieć, że z kolei prace powstałe po II wojnie światowej miały na celu gloryfikację dokonań bolszewików ze względu na specyfikę sytuacji politycznej w Polsce.

W rozdziale *Historyk, mit, historiografia* podjęty został wątek związany z zagadnieniem przyjmowania określonej postawy wobec mitu (historycznego). Zaprezentowane zostały w tym miejscu najbardziej charakterystyczne elementy mitów w koncepcjach B. Szackiej, H. Samsowicza, B. Malinowskiego i M. Eliadego. Zdaniem M. Woźniaka, najistotniejszym elementem mitu historycznego jest sygnalizowane już na samym początku — „jego dążenie strukturalizacji (schematyzacji) do nadawania sensu rzeczywistości (dziejom)”³. Mit często utożsamiany jest z umysłową naiwnością. Pojęcie „mit” używane jest wtedy, gdy próbuje się piętnować niewiedzę lub nieprawdę. Autor dochodzi do słusznego wniosku, że nietrudno zaobserwować, jak ogromny wpływ wywiera on na rozwój wyobrażeń. Jest on bowiem zawsze jednoznaczny. Stan rzeczy obrazuje w taki sposób, że staje się on obowiązującym kanonem, niepodlegającym dyskusji.

W tym miejscu rodzi się niebezpieczeństwo dla prawdy historycznej, jeżeli weźmiemy chociażby pod uwagę, idąc za Autorem, historyków na usługach ideologii faszystowskiej w przedwojennych Niemczech, czy oficjalnych „historiografów” na usługach bolszewików. Jednak to niebezpieczeństwo, co należy podkreślić, nie jest obce również w innych państwach. Najbardziej byłoby i nadal jest zauważalne w systemach totalitarnych i autorytarnych. Interesujące są wywody Autora, sprowadzające się do stwierdzenia, że „nic bowiem tak wyraźnie jak mit nie zawłaszcza prawa do dysponowania „jedynie słusznym” obrazem świata”⁴. Jest to widoczne nie tylko w przypadku rewolucji, ale również w wielu innych składnikach historii. Pewnego rodzaju niebezpieczeństwem jest głębokie zakorzenienie się „mitu” w ogólnej świadomości i budowanie na nim prawdy historycznej. W tym miejscu można by wskazać chociażby przykład mitu „państwa dobrobytu” powstałego w wyniku przemian rewolucyjnych w Rosji w 1917 r.

Rozdział II porusza problematykę poszukiwania mechanizmów mitologizacji dziejów rewolucji. Swoje rozważania Autor koncentruje na ustanowieniu intuicyjnych obszarów znaczeniowych, pojęcia historycznych wizerunków rewolucji. Jak sam zaznacza, nie traktuje tego jako próby uchwycenia „istoty” czy „sedna” tego pojęcia, lecz „jedynie jako niezbędny element dyskursu, przed którym stawia się zadanie ukazania wpływu pewnych schematów myślowych na historiograficzne lub historiozoficzne wizerunki nie tyle samej «rewolucji», ile przede wszystkim swego rodzaju «wizji świata i człowieka» związanej z jej historycznym przedstawieniem”⁵.

Interesujące są wywody M. Woźniaka poświęcone rewolucji jako mechanizmowi zmiany istniejącego świata, bo to przecież (czyli przewrót społeczno-polityczny) jest głównym zadaniem rewolucji. Poza tym jak sam podkreśla rewolucja jest również elementem pojawiających się kryzysów, państwa, gospodarki, kultury, czyli powszechnie przyjętych wartości. W połączeniu z osobą lub grupą ludzi posługujących się programem negacji panującego porządku społeczno-politycznego daje to nam zaczątek pojęcia rewolucji.

W kolejnym rozdziale historyk zawarł problematykę relacji pomiędzy złudzeniem, mitem a historiografią. Poruszają się one niejako wzdłuż pewnej osi znaczeniowej: obszary zawłaszczania — złudzenie — nauka i wiara. Środkami służącymi zawłaszczaniu stały się, zdaniem

² Ibidem, s. 11.

³ Ibidem, s. 20.

⁴ Ibidem, s. 47.

⁵ Ibidem, s. 65.

Autora, zreżymowane opowieści oparte na schemacie określonym przez nadającą sens dziejom rewolucję. Istotną rolę w tym przedmiocie odgrywały takie pojęcia, jak „walka klas”, „wódz”. Stawały się one niejako podstawą, na której budowano odpowiedni obraz rewolucji. Poprzez umiejętne ich używanie oficjalny aparat ideologiczny, a tym samym propagandowy, kształtował opinię publiczną. Był to o tyle element istotny, że przecież zjawiskiem fenomenalnym było przeprowadzenie rewolucji proletariackiej w kraju, gdzie właściwie tego proletariatu nie było!

W zasadzie w tym miejscu można w stosunku do Autora wysunąć jedną uwagę. Otóż, wydaje się, że wskazane byłoby w tym miejscu ukazanie roli, jaką w budowaniu złudzeń związanych z rewolucją odgrywały obrazy filmowe. Było to przecież istotne narzędzie propagandowe wykorzystywane przez bolszewików w celu poprawiania „błędów” historycznych. Można w tym miejscu wymienić chociażby sztandarowe dzieła radzieckiego reżysera filmowego S. Eisensteina: *Pancernik Potiomkin*, *Październik*.

Ostatni rozdział porusza zagadnienie językowego wymiaru mitu rewolucji. M. Woźniak słusznie zauważa, że język jest zarówno czynnikiem konstytuującym poznanie, a więc tym samym obraz świata, jak również narzędziem służącym do narzucania perswazji, własnych poglądów oraz kształtowania odpowiednich postaw. Twórcy rewolucji bolszewickiejszybko zdali sobie sprawę z roli, jaką może odegrać w propagandzie odpowiednie wykorzystywanie języka, stąd też działania zmierzające do wykorzystywania tkwiących w nim możliwości. Na przykład liderzy bolszewików, przekonani, że mają monopol na marksistowską wiedzę, od początku obdarzali wszelką opozycję wspólnym mianem kontrrewolucji. Jak sam Autor słusznie podkreśla, rzeczywistość rewolucyjna nie mogła obejść się bez wroga, gdyż w pewnym sensie wróg ją sankcjonował. Z racji poglądów bolszewików o nieskończoności rewolucji stale wykorzystywano „terminologię wojenną”. Posługiwanie się pojęciami „wróg klasowy”, „kontrrewolucja”, czy chociażby „sabotażysta” zazwyczaj spełniało swe zadania.

Dokonując ustalenia relacji zachodzących na linii historyk—mit — metafora, Autor dokonuje interesującego podziału metafor wyrażających mit. Stanowią one bowiem podstawę postrzegania świata, myślenia o nim i konkretyzowania jego wizerunków. Uczestniczą więc w procesie budowania rzeczywistości społecznej, kulturalnej i politycznej. Są to metafory znaczenia — dokonujące wartościowania zjawiska; metafory celu — odnoszące się do zadań stawianych przed rewolucją; metafory drogi/budowy — odgrywające istotną rolę w kreowaniu przez historyków wizerunków świata.

Rewolucja bolszewicka była istotnym elementem historii XX w. Zgodzić się należy w tym miejscu z wysuniętą przez R. Pipesa tezę, który stwierdził, że rewolucja ta była zjawiskiem stokroć ważniejszym od zmagania o władzę w jednym kraju. Istotę poglądów jej twórców, określił jeden z jej przywódców — Lew Trocki. Nazwał ją „światowym przewrotem”. Pojmował ją jako całkowitą przebudowę państwa, społeczeństwa, gospodarki i kultury na całym świecie, a ostatecznym celem miało być stworzenie nowego człowieka⁶. Był to w pewnym stopniu przewrót światowy, bo skutki rewolucji wyszły daleko poza granice państwa rosyjskiego, a następnie radzieckiego.

Marek Woźniak w recenzowanej pracy potraktował zagadnienie doświadczania historii w połączeniu z rewolucją w sposób oryginalny. W trakcie swych rozważań nad kulturowym i społecznym wymiarem rewolucji oparł się na imponującej liczbie pozycji bibliograficznych. Zastanawiające jest jednak to, że w swej pracy nie wykorzystał prac L. Trockiego: *Moje życie: próba autobiografii*, Warszawa 1990, czy *Nauki Października*, Warszawa 1990. Był to przecież je-

⁶ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. XI.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

den z przywódców rewolucji bolszewickiej, o której w tak interesujący sposób pisze Autor. Pewne uwagi krytyczne nie umniejszają jednak dokonań Autora, który w sugestywny i obrazowy sposób ukazał swoje przemyślenia nad trudnym przecież zjawiskiem rewolucji. Należy podkreślić, że M. Woźniakowi udało się przygotować pracę interesującą, będącą ukoronowaniem dojrzałych koncepcji naukowych. W związku z tym jej ukazanie się w druku należy przywitać z uznaniem.

Robert Litwiński
Lublin